

Tadeusz Swat

Listopad 1918 roku : miejsca upamiętnione i pomniki

Niepodległość i Pamięć 10/1 (19), 95-105

2003

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Tadeusz Swat

(Warszawa)

Listopad 1918 roku – miejsca upamiętnione i pomniki

11 listopada 1918 roku to niewątpliwie jedna z najważniejszych dat w dziejach państwa i narodu polskiego. Data przełomowa, uwieńczenie toczonej przez cały wiek XIX przez kolejne pokolenia Polaków heroicznej, krwawej, a w ostatecznym wymiarze zwycięskiej przecież walki o niepodległość. 123 lat tej walki przeciw sprzysiężeniu trzech zaborców.

11 listopada – dzień kapitulacji Niemiec – stał się w międzywojennej Polsce świętem narodowym Polaków. Czczono go dorocznymi obchodami, ale także w sposób trwały spiżem i kamieniem pomników, tablic memoratywnych, napisów pamiątkowych, rzędami nagrobnych krzyży. Te dowody pamięci narodu, pamięci szczerej i tak polskiej, w czasie II wojny światowej metodycznie niszczyli hitlerowcy, a dzieło zniszczenia niemal dokończono po wojnie, gdy listopadowa rocznica odzyskania niepodległości była wyraźnie negowana przez oficjalne władze. Nie wszystko jednak uległo zatraceniu. Zwycięską okazała się idea niepodległości, wartości które przypominają listopadową rocznicę, a także niektóre trwałe pomniki i pamiątkowe tablice. Spróbujmy prześledzić ich los, zachowane upamiętnienia listopada 1918 roku. Z uwagi na rozległość tematu ograniczamy się w zasadzie do terenu historycznego Mazowsza.

Warszawa historycznego dnia 11 listopada 1918 roku nie uczciła pomnikiem. Zdolano jednak ufundować kilka przynajmniej tablic pamiątkowych przypominających ów „radosny dzień wolności”. Mało kto wie, że do dnia dzisiejszego szczęśliwie, choć nie bez małych perturbacji przetrwała jedna z nich. W roku 1957 usunięta co prawda w cień starodrzewia kościelnego placu i tam (również w symbolicznym cieniu) pozostaje do dziś. Tablica wmurowana jest w cokół, na którym stoi figura Matki Boskiej, a pomnik ten w 1919 roku wystawiono na warszawskiej Pradze u zbiegu ówczesnych (i obecnych) ulic Ratuszowej i Jagiellońskiej. Tekst na tablicy głosi: „MARYI KRÓLOWEJ NARODU NA PAMIĄTKĘ WYJŚCIA Z PRAGI WOJSK ROSYJSKICH 8 SIERPNIĄ 1915 R. ROZBROJENIE WOJSK NIEMIECKICH 11 LISTOPADA 1918 R. POŚWIĘCONO W RADOSNYM ROKU WOLNOŚCI 1919”. W tyle pomnika znajdowała się pierwotnie, nie zachowana do dzisiaj tablica tej treści: „A.M.D.S. W LATACH WOJNY 1915-16-17-18-19 PRZY UDZIALE SEKCJI PRACY M.ST. WARSZAWY. TERYTORIUM KOŚCIELNE MUREM OTOCZONO STARANIEM KS.W.TROJANOWSKIEGO”.

Pomnik ten wystawiony został staraniem ks. Wincentego Trojanowskiego, proboszcza parafii Matki Bożej Loretańskiej na Pradze i stanął u zbiegu wspomnianych ulic

Ratuszowej i Jagiellońskiej. Jesienią 1957 roku, a więc już po Październiku (sic!) pomnik ten został usunięty z narożnika ulic. Decyzją władz miejskich przesunięto go poza ogrodzenie placu kościelnego świątyni Matki Bożej Loretańskiej. Tam też znajduje się dzisiaj. Oficjalnym powodem usunięcia pomnika była, istotnie dokonana wówczas modernizacja ulicy Stalingradzkiej, jak przejściowo nazwano ulicę Jagiellońską. Nieco dziwne, że współczesne władze gminy praskiej nie zatroszczyły się o to, by skromny ten pomnik, ale jedyny w stolicy upamiętniający historyczny dzień 11 listopada 1918 roku wrócił na dawne, bardziej honorowe miejsce. A już z całą pewnością wymaga on szybkiego i dawno należnego remontu.

Z licznych, wystawionych w Warszawie okresu międzywojnia pomników Marszałka Józefa Piłsudskiego lata wojny i okupacji, a także okres stalinowski przetrwał jeden tylko, urzędowo zapomniany, zarośnięty gąszczem krzewów, ale fizycznie nienaruszony. Przetrwał na jednej z leśnych wydmy pod osadą Zielona koło Wesołej, leżąca jeszcze w granicach administracyjnych stolicy. Na potężnym głazie wspartym na kamiennym cokole, na ociosanej i oszlifowanej płycie czołowej wyryto: „NA POLACH WAWRA I ZIELONEJ DNIA 29 KWIETNIA 1917 ROKU JÓZEF PIŁSUDSKI UCZĄC POLAKÓW BIĆ SIĘ ZA WOLNOŚĆ, ĆWICZĄC OCHOTNICZE WOJSKO ZEBRANE POTAJEMNIE W POLSKIEJ ORGANIZACJI WOJSKOWEJ”. Pomnik przetrwał, choć przez pewien czas, tuż po zakończeniu wojny, w jego pobliżu, niemal „o rzut beretem” od pomnikowej wydmy kwaterowało dowództwo LWP.

Nie miały tego szczęścia inne pomniki niepodległościowe odsłonięte w okresie międzywojnia. Chociaż... Pomniki i tablice upamiętniające odzyskanie niepodległości wystawiano w tym okresie głównie w roku 1928, w dziesiątą rocznicę pamiętnego 11 listopada. Wiele jest takich pomników i tablic na Kielecczyźnie, w podlaskich i mazowieckich wioskach i miasteczkach. Na Mazowszu szczególnie wiele ich w słynących z patriotycznej postawy wioskach na skraju Puszczy Kampinoskiej. We wsi Kampinos, na skraju głównych dróg do Warszawy, Sochaczewa i Paprotni 11 listopada 1928 roku miejscowe Stowarzyszenie Młodzieży Polskiej, straż gminna i parafianie ufundowali krzyż żeliwny z napisem: „POLEGŁYM ZA WOLNOŚĆ OJCZYZNY CZEŚĆ”. Tablicę pamięci żołnierzy polskich obywateli Leszna poległych w latach 1919-1920 zawieszono w okresie międzywojennym w miejscowym kościele parafialnym. Podobny pomnik stanął w Leoncinie, w centralnym punkcie wioski, na placu zwanym dziś placem im. Romana Kobendzy.

Ale także w innych rejonach Mazowsza nie brak upamiętnień listopadowych dni. W Warce nad Pilicą na centralnym pomniku, którego symbolem są krzyże grunwaldzkie, pośród licznych dat ważnych w dziejach narodu i państwa znajduje się oczywiście rok 1918. W Czubinie koło Błonia mieszkańcy gminy Helenów wystawili pomnik „POLEGŁYM OBROŃCOM OJCZYZNY W WALCE O NIEPODLEGŁOŚĆ W LATACH 1914-1920”. Pomnik odnowiono w roku 1971.

Swoistą formą czczenia odzyskanej niepodległości było sadzenie tzw. „dębów wolności”. Na Mazowszu zasadzono je m.in. w Ostrowi Mazowieckiej i w Kolnie. W tym ostatnim miasteczku uroczystość uczczenia odzyskanej niepodległości odbyła się 3 maja 1919 roku. Sadzenie młodych dębeczaków było kulminacyjnym punktem patriotycznej uroczystości i manifestacji ludności. Wzięli w niej udział przedstawiciele komisariatu Rządu Polskiego w Kolnie, przedstawiciele ugrupowań politycznych powiatu kolneńskiego, straży ogniowej, 33 pułku piechoty z Łomży. Ulicami miasta przeszedł pochód, niosąc ocalale sztandary, grała orkiestra strażacka. Pochód doszedł do ówczesnej rogatki miejskiej przy ul. Czerwińskiej (obecnie Wojska Polskiego), gdzie po dwu

stronach postawionego tam wysokiego krzyża posadzono „dęby wolności”. Do dziś upiększają one miasto¹.

W Warszawie w okresie międzywojnia wystawiono wiele pomników o charakterze narodowym, nadrabiając w ten sposób zaległości z okresu zaborów. Powstało wówczas wiele pomników i tablic poświęconych pamięci architekta niepodległości, Marszałka Józefa Piłsudskiego. Jeszcze w roku śmierci Komendanta zorganizowano w Warszawie komitet uczczenia jego pamięci i rozpisano konkurs na pomnik Marszałka. „Dwa etapy konkursu na pomnik nie dały spodziewanego rezultatu, żadnego projektu nie przekazano do realizacji” – pisze Hanna Szwankowska².

W międzywojennej Warszawie powstało jednak kilka mniejszych rangą tablic i posągów wystawionych ku czci Marszałka. Wszystkie one uległy zniszczeniu w czasie II wojny światowej, w większości już we wrześniu 1939 roku. Wspomnijmy w tym miejscu odsłonięty 18 marca 1935 roku obelisk projektu inż. Ochamińskiej-Mrówkowej. Ustawiony był na terenie lotniska wojskowego na Okęciu, zniszczony został w roku 1939. W tym samym czasie uległ zniszczeniu pomnik ku czci Marszałka odsłonięty 14 października 1933 roku na terenie koszar artylerii konnej przy ul. 29 listopada. Oryginalny ten pomnik projektu Wojciecha Jastrzębowskiego zawierał medalion z podobizną Józefa Piłsudskiego umieszczony w zwieńczeniu obramienia nad ustawioną na postumencie armatą.

Nie zachowały się również dwie tablice memoratywne poświęcone pamięci Marszałka Józefa Piłsudskiego. Pierwsza z nich wmurowana 18 marca 1934 roku w fasadzie budynku przy placu Dąbrowskiego 5 informowała, że Piłsudski mieszkał tu w roku 1919. Druga zaś na budynku przy ul. Moniuszki 2 upamiętniała jego pobyt w tym domu po powrocie z Magdeburga³.

W tym miejscu dodajmy, że w międzywojennej Polsce pamięć Marszałka Józefa Piłsudskiego zamierzano uczcić z niezwykłym rozmachem. Plany, przekreślone przez wybuch wojny we wrześniu 1939 roku, były nadzwyczaj ambitne. Projektowano np. budowę reprezentacyjnej dla stolicy dzielnicy Józefa Piłsudskiego, w której nazwy ulic wiązać się miały z działaniami wojska polskiego w okresie I wojny światowej. Działania te objaśniać miały tablice pamiątkowe umieszczone w narożnikach ulic. Kulminacyjnym akcentem plastycznym dzielnicy Piłsudskiego w Warszawie stać się miała Świątynia Opatrzności⁴.

W latach ostatniej wojny większość wystawionych w tym okresie pomników i tablic uległa zniszczeniu, dzieląc losy miasta i jego mieszkańców. Szczególnie żal było pięknego pomnika „Peowiaka” odsłoniętego 11 listopada 1933 roku na placu Małachowskiego przed gmachem Zachęty. Autorem pomnika ku czci żołnierzy Polskiej Organizacji Wojskowej poległych w latach 1914-1921 był artysta rzeźbiarz Edward Wittig. O tym jak piękny był to pomnik przekonać się można odwiedzając warszawskie Stare Powązki. Pomnik „Peowiaka” był bowiem repliką (dużo większej skali) rzeźby „Umierającego bohatera”, wykonaną przez Wittiga w roku 1926 na grób Jana Wojsznar Opielińskiego, legionisty i Peowiaka, członka komisji naczelnej POW, zmarłego w listopadzie 1918 roku⁵. Pomnik „Peowiaka” sprzed Zachęty zniszczyli Niemcy w roku 1940. Odtworzono go współcześnie.

1 C. Brodzicki, *Kolno na Mazowszu*, Warszawa 1982, s. 235, il. s. 236.

2 H. Szwankowska, *Wież Józefa Piłsudskiego z Warszawy*, „Niepodległość i Pamięć” 1997, nr 9, s. 128.

3 S. Cieplowski, *Napisy pamiątkowe w Warszawie XVII–XX w.*, Warszawa 1987, s. 13-14.

4 H. Szwankowska, op. cit., s. 121-128.

5 Kwaterna 195 – III – 10.

Równie żal wystawionego w roku 1934 na dziedzińcu Politechniki Warszawskiej (od strony Alei Niepodległości) pomnika Ignacego Mościckiego (1867-1939), prezydenta Rzeczypospolitej w latach 1926-1939. Wykonane w brązie popiersie Mościckiego, dłuta Stanisława Lewandowskiego ustawione było na wysokim postumencie. Pomnik ten powstał z inicjatywy Towarzystwa Studium Technologicznego w trzydziestolecie pracy naukowej prezydenta, profesora chemii, autora wielu cennych prac naukowych. I ten pomnik przetrwał tylko do roku 1939⁶.

Mało znane są dzieje warszawskiego pomnika „Wdzięczności Ameryce”, odsłoniętego 29 października 1922 roku na skwerze Hoovera⁷. Pomnik ten był wyrazem czci i uznania dla Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej za poparcie sprawy niepodległości Polski w czasie I wojny światowej oraz za pomoc gospodarczą udzielaną Polsce po roku 1918. Miał kształt fontanny z rzeźbami dwu kobiet tulących małe dzieci. Autorami pomnika byli: Xawery Dunikowski i architekt Zdzisław Kalinowski. Całość wykonana została z tak nietrwałego czerwonego piaskowca, że już po trzech latach pomnik zaczął się rozpadać, a jak donosiła prasa, grozić miał zawaleniem. W 1930 roku pomnik „Wdzięczności Ameryce” rozebrano, już go nie odbudowując. Ślady pomnika – misa fontanny i cokół – przetrwały jeszcze do lat pięćdziesiątych ubiegłego wieku⁸.

Nie przetrwały ostatniej wojny, a po jej zakończeniu nie zostały odtworzone liczne w międzywojennej Warszawie tablice memoratywne i donacyjne poświęcone tak zasłużonej dla sprawy niepodległości Polskiej Organizacji Wojskowej i jej twórców. Zniszczeniu uległa tablica z budynku przy ul. Hożej 57, informująca o tym, że w latach 1916-1917 miała tu swą siedzibę POW. Podobnie zniszczona została tablica z gmachu Prezydium Rady Ministrów przy Krakowskim Przedmieściu, informująca że 5 sierpnia 1915 roku pierwszą od 8 września 1831 roku polską wartę wystawił tu warszawski batalion POW. Wymarsz tej jednostki na front wraz z I Brygadą Legionów przypominała tablica z budynku przy ul. Żulińskiego 5. Tadeusza Hołówkę, współorganizatora Polskiej Organizacji Wojskowej czciła wmurowana w 1933 roku staraniem Akademickiego Związku Strzeleckiego tablica na ścianie pałacu Brühla przy placu Saskim. W sąsiednim Ogrodzie Saskim uroczysty obiad wydany 22 maja 1921 roku przez miasto na cześć wojska polskiego przypominała również zaginiona w zawierusze wojennej tablica memoratywna. W pawilonach wojskowej lecznicy przy ul. Górnośląskiej umieszczono w okresie międzywojennym kilka tablic upamiętniających odebranie tego szpitala z rąk Niemców 11 listopada 1918 roku⁹.

W tym miejscu wspomnijmy o dwu jeszcze warszawskich pomnikach o charakterze narodowym, związanych z walkami o niepodległość w latach I wojny światowej. Te pomniki szczęśliwie przetrwały bombardowania stolicy we wrześniu 1939 roku, lata okupacji niemieckiej, walki Powstania Warszawskiego, a usunięte zostały w latach pięćdziesiątych ubiegłego stulecia, zapewne jako nieprawomyślne. Pierwszy z nich, zwany Pomnikiem Dowborczyków wystawiono 1 listopada 1930 roku na Wybrzeżu Kościuszkowskim, w pobliżu wylotu ul. Karowej. Poświęcony był pamięci żołnierzy I Polskiego Korpusu gen. Józefa Dowbor-Muśnickiego, poległych w latach 1917-1918. Na granitowym wysokim cokole ustawiono wykonaną z brązu postać żołnierza Do-

6 W. Głębocki, *Warszawskie pomniki*, Warszawa 1990, s. 167-168.

7 Po odzyskaniu niepodległości tak zwano zielonec na Krakowskim Przedmieściu rozciągający się między pomnikiem Adama Mickiewicza a statua Matki Boskiej Passawskiej.

8 W. Głębocki, op. cit., s. 165.

9 S. Cieplowski, op. cit., s. 15-16.

wborczyka ze sztandarem i wzniesioną szablą w dłoniach. Autorem projektu pomnika był żołnierz Korpusu, artysta rzeźbiarz mjr Michał Kamiński, a projekty techniczne opracował Jan Wroczyński. Pomnik powstał ze składek społecznych zbieranych już od roku 1921. Rozebrano go ok. roku 1950¹⁰.

Również w tym czasie usunięto z Parku im. Paderewskiego (w latach PRL-u – Parku Skaryszewskiego) na warszawskiej Pradze pomnik płk. Edwarda House'a, zaprzyjaźnionego z Ignacym Paderewskim amerykańskiego polityka. Płk Edward Mandel House (1858-1938), doradca i współpracownik prezydenta Stanów Zjednoczonych Williama Wilsona, był rzecznikiem sprawy polskiej w czasie I wojny światowej. Pomnik ten projektu Franciszka Blacka powstał z fundacji Ignacego Paderewskiego, a odsłonięty został 4 lipca 1932 roku w głównej alei Parku im. Paderewskiego, od strony ul. Zielenieckiej.

W ten oto sposób już w latach pięćdziesiątych kolejne rocznice odzyskania niepodległości, 11 listopada 1918, POW, nazwiska jej twórców i twórców II Rzeczypospolite, podobnie jak wartości, które wydarzenia te i ludzie ci nieśli, nawet te wpisane w spiz i kamień, iść miały na zatracenie i w oficjalną niepamięć. Dość powiedzieć, że w roku 1987, wśród 705 pieczołowicie zebranych przez Stanisława Ciepłowskiego napisów pamiątkowych w Warszawie, napisów na tablicach memoratywnych i donacyjnych, już żaden nie dotyczył roku 1918, Polskiej Organizacji Wojskowej, Legionów Piłsudskiego. Nazwisko Marszałka pojawia się co prawda dwukrotnie, ale tylko okazjonalnie na mało znaczących tablicach z okazji budowy mostu Poniatowskiego i wznoszenia nadwiślańskich bulwarów¹¹.

W okresie PRL-u, nie bez przeszkód ze strony czynników oficjalnych w dwu warszawskich kościołach – św. Aleksandra (1975) i katedrze św. Jana (1988) zdołano umieścić tablice memoratywne pamięci Marszałka Józefa Piłsudskiego. Po roku 1989 przybyło stolicy kilka należnych jej pomników i tablic ku czci Naczelnika Państwa. W 1990 roku na terenie Akademii Wychowania Fizycznego na Bielanach, nota bene jego imienia, stanął obelisk z granitową rzeźbą Marszałka dłuta Alfonsa Karnego. Tak bardzo związane z Piłsudskim warszawskie Pola Mokotowskie nazwano jego imieniem, ustawiając kamień. Przy ul. Służewieckiej 5, w miejscu nieistniejącego domu, w którym zamieszkał Marszałek po nominacji 17 stycznia 1917 roku na członka Tymczasowej Rady Stanu, ustawiono głaz pamiątkowy. W 1995 roku na placu Marszałka Józefa Piłsudskiego stanął pomnik Komendanta dłuta Tadeusza Łodziany, a 8 listopada 1998 roku kolejny pomnik Piłsudskiego przed Belwederem.

W latach PRL-u nie mogły zostać odbudowane zniszczone w czasie wojny i okupacji niemieckiej liczne pomniki o charakterze narodowym. Jedynym bodaj wyjątkiem, jakby potwierdzającym tę regułę jest pomnik Ignacego Jana Paderewskiego, wystawiony w roku 1978. Stanął on w Warszawie dzięki wieloletnim, uporczywym działaniom Jerzego Waldorffa i prof. Stanisława Lorentza. Przedziwne są dzieje tego pomnika męza stanu, premiera w II Rzeczypospolitej, wybitnego pianisty i kompozytora. W okresie międzywojennym dwaj zamożni obywatele stolicy – Jan Wedel, właściciel słynnej fabryki czekolady na Pradze i Władysław Gajkowski, dyrektor Cmentarza Bródnowskiego ufundowali pomnik Mistrza. Stanąć on miał w Parku Skaryszewskim (w 1929 roku otrzymał on imię Paderewskiego). Rzeźba przedstawiająca pianistę, dzieło Michała Kamińskiego, nie doczekała się jednak odsłonięcia, ostatnie przygotowania przerwał wy-

10 W. Głębocki, op. cit., s. 164.

11 S. Ciepłowski, op. cit.

buch wojny we wrześniu 1939 roku. Niemcy zainteresowali się pomnikiem, a właściwie materiałem, z którego został on wykonany, stąd też potężna, sześciometrowa rzeźba została ukryta na Cmentarzu Bródnowskim, gdzie spokojnie przeleżała do końca wojny. Następnie jednak przez wiele lat leżała w różnych piwnicach i magazynach, by wreszcie w 1978 roku stanąć na skwerku przy ul. Okólnik. W 1985 roku rzeźbę przeniesiono do Parku Ujazdowskiego, ustawiając ją w centralnej jego części¹². W 1988 roku przy wejściu do Parku Paderewskiego, od strony Ronda Waszyngtona odsłonięto inny pomnik premiera i kompozytora, dłuta Stanisława Sikory.

Niepodległość wybuchła jednego listopadowego dnia, ale przecież poprzedzały ją lata walk znaczonych rzędami krzyży na powstańczych mogiłach. Zrodziła się ostatecznie na gruzach I wojny światowej w morderczym starciu trzech zaborczych potęg ówczesnej Europy. W tym boju nie zabrakło Polaków. Walczyli o obcą sprawę, w obcych mundurach, wierząc przecież jakże często, że walczą również o Polskę. Tak też w istocie było. Jest tragedią zniewolonego narodu, że jakże często Polacy stanąć musieli przeciwko sobie i podjąć bratobójczą walkę. To niewspółmiernie wysoka cena jaką płać im przyszło za losy sprawy polskiej. Ale w konsekwencji także cena niepodległości.

Po tamtej wojnie na ziemiach polskich (wg spisu z roku 1970) pozostało 725 miejsc pochowania, w tym 449 cmentarzy, 217 kwater i mogił na cmentarzach wyznaczonych, 59 grobów na polu chwały. Najwięcej (303) w Galicji Zachodniej, w Kieleckiem (130), Lubelskiem, na Mazowszu i w Puszczy Bolimowskiej. Pogrzebano tu 311 tysięcy żołnierzy trzech walczących armii¹³.

Budowane rękoma jeńców wojennych, wedle projektów sprowadzanych specjalnie architektów i ogrodników, wyróżniają się cmentarze wojenne tamtej wojny swoją szczególnie starannie wkomponowaną w krajobraz architekturą. Może lepiej powiedzieć – wyróżniały się. Dziś bowiem znakomita ich większość znajduje się w stanie daleko posuniętej dewastacji lub wręcz nie istnieje. Umarła, jak umiera opuszczony przez pamięć potomnych cmentarz. Co prawda, te w Beskidzie Niskim, największe i najpiękniejsze doczekały się społecznej rewaloryzacji, a działania konserwatorskie przywracające im dawną świetność trwają nadal, ale wojenne cmentarze znad mazowieckiej Rawki tylko w niewielkim procencie zostały odbudowane. Reszta ginie, po wielu – jak tych z Suchej Żyrardowskiej, z Wiskitek, czy Miedniewic – nie pozostał najmniejszy nawet ślad.

A przecież i na tych wojennych nekropoliach leżą Polacy. Nie dysponujemy co prawda zbyt wieloma przykładami potwierdzającymi to stwierdzenie (straty armii rosyjskiej i niemieckiej w rejonie Mazowsza na ogół są mało rozpoznane, niemniej na szczątkowych znanych listach poległych znajdują się pojedyncze polskie nazwiska). Posłużmy się zatem, przyznać trzeba – wymownym przykładem z sąsiedniej Warmii. Istniał tu dobry zwyczaj wystawiania w każdej większej wiosce tablicy z nazwiskami poległych w wojnie mieszkańców danej miejscowości. Już w 1945 roku rozbijano te tablice jako „germańskie pamiątki”. Do naszych czasów zostało takich tablic ledwie kilka, jedna z ostatnich zapewne, nie tak dawno odnowiona, przetrwała przy kościele św. Wawrzyńca w Gutkowie, dziś już dzielnicy Olsztyna. Przed kilku laty odnotowałem wyryte na niej nazwiska, a przytaczam je tu nie bez powodu: „Z GUTKOWA – P.BERNATOWSKI, F.CHLOSTA, J.GAJEWSKI, F.KRASKI, J.KOSTRZEWA, F.KU-

12 W. Głębocki, op. cit., s. 74-76.

13 Informacja Barbary Affek-Bujalskiej z Rady Ochrony Pamięci Walk i Męczeństwa z 1 listopada 1997 roku.

CZINSKI, R.KUPCZICK, A.PIECZEWSKI, V.PIECZEWSKI, J.SENDROWSKI, A.SPIWACK, J.URBAN, P.ZIEMSKI, A.ZIEMSKI, Z UPSTYCHU – A.BOROWSKI, F.BARWINSKI, J.KALINOWSKI, J.STEFFEN, B.ZIELINSKI, Z LIKUS – E.LINOWSKI, E.MICHALSKI”. I nie chodzi o polskie brzmienie nazwisk tych żołnierzy pruskiej armii, nazwisk pisanych z niemiecką końcówką „ck”, tam gdzie to tylko możliwe, brakiem polskiego „l”, czy znaku zmiękczenia. Rzecz w tym, że warmińskie rody Bernatowskich, Chłostów, Pieczewskich, Kupczyków, Sendrowskich, Steffenów, Linowskich, Michalskich przed I wojną światową i po niej wydały oddanych działaczy ruchu polskiego i ludowych poetów broniących polskiej mowy.

Na warszawskich cmentarzach odnajdziemy również żołnierskie groby z lat walki o niepodległość. Nie brak grobowców działaczy niepodległościowych. Najwięcej ich na najstarszych warszawskich nekropoliach – Starych Powązkach i Cmentarzu Wojskowym¹⁴. Kwatery legionistów z lat 1917-1918, zmarłych z ran w Szpitalu Ujazdowskim, odnajdziemy na Cmentarzu Wojskowym na Powązkach, tu również potężne kwatery żołnierzy pierwszych formacji wojskowych Polski Niepodległej z lat 1918-1920¹⁵.

Gdy wreszcie ucichły strzały, a najeźdnicze i zaborcze wojska przegnano z polskiej ziemi, gdy po wielu latach trójzaborczej niewoli nadszedł czas budowania jednej państwowości, przyszedł również czas trwałego uczczenia poległych, szczególnie zaś tych, którzy pochowani zostali bezimiennie. Za przykładem Francuzów, którzy pierwsi pod Łukiem Tryumfalnym złożyli szczątki jednego z niezidentyfikowanych żołnierzy poległych pod Verdun, od grudnia 1924 roku w 23 różnych, wcale zresztą nie największych i najważniejszych miastach II Rzeczypospolitej powstały podobne miejsca szczególnej czci. Początek dała stolica. Początkowo przed pomnikiem księcia Józefa Poniatowskiego na Placu Saskim położono prowizoryczną płytę z piaskowca w wyrytymi słowami: „NIEZNANEMU ŻOŁNIERZOWI POLSKIEMU POLEGŁEMU ZA OJCZYZNĘ”. Dzieje warszawskiego Grobu Nieznanego Żołnierza, jego związki ze stolicą, z którą przeżył tragedię II wojny światowej, są powszechnie znane¹⁶. Tu zatem przypomnijmy jedynie inne, tego charakteru miejsca narodowej pamięci w Polsce.

W roku 1925 płyty pamięci Nieznanego Żołnierza umieszczono kolejno w: Złoczowie przed pomnikiem Adam Mickiewicza, w Kielcach na trawniku przed gmachem magistratu, we Lwowie na stopniach pomnika Adama Mickiewicza na Starym Mieście, w Radomiu na placu 3 Maja, w Krakowie w pobliżu Pomnika Grunwaldzkiego, w Zakopanem pod pomnikiem króla Władysława Jagiełły, w Jarosławiu na rynku w centrum miasta, w Wilnie na słynnej Górze Zamkowej blisko Krzyża Powstańców 1863 roku, w Czortkowie na placu przy świątyni oo. dominikanów, w Lublinie przed pomnikiem Powstańców Styczniowych na Placu Litewskim, w Białymstoku na Rynku Kościuszkowskim, w Stanisławowie w parku gen. Józefa Hallera, w Maczkach w parku okalającym kościół parafialny, w Przemyśle pod pomnikiem Adama Mickiewicza, w Kołomyi, Żółkwi, Oświęcimiu na rynku, w Łodzi obok katedry, w Pińsku na placu księcia Józefa Poniatowskiego, w Kaliszu pod pomnikiem ofiar barbarzyństwa pruskiego

14 Zob.: J. Niklewska, *Pamiętkowe grobowce działaczy niepodległościowych na cmentarzach warszawskich w: Warszawa. O czym mówią pomniki i kamienie*. Pod redakcją Karola Móraskiego i Andrzeja Stawarsza, Warszawa 2000, s. 30-50.

15 Zob.: H. Odrowąż-Szukiewicz, *Świadkowie wydarzeń 1918-1922. Archiwalia mogił żołnierzy na Powązkach Wojskowych*, Warszawa 1990.

16 Zob.: J. Hubner-Wojciechowska, *Grób Nieznanego Żołnierza*, Warszawa 1991; W. Strzałkowski, *Grób Nieznanego Żołnierza*, Warszawa 1992; W.J. Wysocki, *Grób Nieznanego Żołnierza*, w: *Warszawa. O czym mówią...*, s. 104-135.

w 1914 roku. W latach następnych groby z prochami nieznanymi żołnierzom poległym w walkach o niepodległość powstały jeszcze w: Baranowiczach – Nieznanego Żołnierza, w Bydgoszczy – Nieznanego Powstańca Wielkopolskiego oraz w 14 rocznicę walk nad Nidą na poboju pod Czarkową – Nieznanego Legionisty¹⁷. Płyta pamięci Nieznanego Żołnierza powstała także w centralnym punkcie Płocka, przy odwachu.

Nie wszystkie z owych płyt pamięci Nieznanego Żołnierza poległego w boju za Ojczyznę przetrwały do naszych czasów. Perfidnie niszczyli je okupanci niemieccy, ginęły dzieląc los bombardowanych w czasie wojny miast. W miasteczkach na dawnych Kresach Wschodnich II Rzeczypospolitej niszczone je programowo.

Na zakończenie jedna jeszcze refleksja listopadowych dni roku 1918 i współczesnej pamięci o tych wydarzeniach. Doczekały się one bogatej dziś literatury. Publikacje te, zarówno z okresu międzywojennego i współczesne utrwaliły nadzwyczaj powierzchowny i jednostronny obraz wydarzeń, które doprowadziły do wyzwolenia kraju od okupantów i po 123 latach odzyskania niepodległości. Według tego obrazu wyzwolenie przyszło szybko i bezkrwawo – okupantów rozbroiła ulica – młodzież gimnazjalna, uczniowie, harcerze, strażacy i członkowie POW.

Ten nadzwyczaj tradycyjny obraz daleki jest od prawdy listopadowych dni. Przypomnijmy, że tylko na terenie General-gubernatorstwa stacjonowało wówczas ponad 80 tysięcy żołnierzy niemieckich, dobrze uzbrojonych i bynajmniej nie skorych do natychmiastowego oddawania władzy i broni. Niemcy niemal wszędzie stawiali opór, padały strzały, były ofiary, po obu zresztą stronach walczących żołnierzy. Najczęściej dopiero po długotrwałych rokowaniach dochodziło do porozumienia i honorowej dla Niemców kapitulacji. Na Mazowszu nie doszło na szczęście do tragedii, takiej jak na Podlasiu w Międzyrzeczu Podlaskim, gdzie to 16 listopada 1918 roku w wyniku najostrzejszych walk w Królestwie Kongresowym zginęło 50 członków POW, miejscowej Samoobrony i ludności cywilnej¹⁸. Niemniej wiedzieć trzeba, iż na terenach okupacji niemieckiej przy rozbrajaniu i usuwaniu Niemców poległo około 100 osób¹⁹. W samej Warszawie w czasie walk z okupantem zginęło ponad 10 osób, a 31 zostało rannych, w Łodzi poległo 5 osób, w Rykach dwie, a w Jadowie jedna. W wielu mazowieckich miasteczkach znane są nazwiska poległych wówczas bohaterów. Ich pogrzeby gromadziły tysiące, a nawet dziesiątki tysięcy ludzi i przekształcały się w patriotyczne manifestacje. Na mogiłach składano kwiaty w listopadowe rocznice. Dziś, niestety, i nazwiska poległych bohaterów, i ich groby poszły w zapomnienie. Nie wszędzie, co prawda. W Łomży nadal wciąż otaczana jest mogiła poległego 11 listopada 1918 roku komendanta okręgu POW – Leona Łuczyńskiego „Kaliwody”. W niedalekim Radziłłowie pamiętają, że pierwszego dnia wolności zginął tam peowiak Józef Tyszkiewicz. W Mławie odchodzących ku nieodległej granicy żandarmów niemieckich odprowadzał rozentuzjasmowany tłum Polaków. Nie brakło zapewne docinków pod adresem wypędzanych okupantów, dość że Niemcy nie wytrzymali nerwowo i tuż przed przekroczeniem granicy oddali w tłum salwę z rewolwerów. Padł uczeń gimnazjum mławskiego

17 W. Ziemiński, *Pokoleniu Niepodległej w hołdzie*, „Ład” 1984, nr 44 (213) z 30 października.

18 Szerzej na ten temat: *Z krwawych dni. Echa wydarzeń listopadowych 1918 r. podczas rozbrajania Niemców w Międzyrzeczu*, pod red. Cz. Górskiego i Z. Ochnio, Międzyrzec 1930; Cz. Górski, *Krwawe dni Międzyrzecza*, „Niepodległość” t. V, z.3 (11), 1932; J. Geresz, *Napaść Niemców na Międzyrzec 16 XI 1918 r.*, „Rocznik Międzyrzecki”, t. 3, 1971, s. 153-185; J. Geresz, *Walki w Międzyrzeczu Podlaskim 16 listopada 1918 roku*, w: *Rok 1918 na Podlasiu*. Praca zbiorowa pod red. A. Kołodziejczyka i K. Pindla, Siedlce 2000, s. 146-151.

19 P. Łossowski, *Zerwane pęta. Usunięcie okupantów z ziem polskich w listopadzie 1918 roku*, Warszawa 1986, s. 238.

Henryk Sokalski. W pogrzebie brało udział „całe miasto”²⁰. Kto wie, czy nie byłoby ofiar również w Różanie, gdzie Niemców opuszczających miasto wczesnym rankiem 11 listopada 1918 roku żegnał tłum mieszkańców. Niemcy jednak, w obawie o własną skórę na czele opuszczającej koszary kolumny ustawili wziętych w swoisty jasyr zakładników. Stara teutońska metoda, tak znieawidzona przez Słowian, zaskoczyła różańceckich peowiaków i odebrała im chęć do walki. W Żurominie podczas rozbrajania Niemców zabity został rymarz nazwiskiem Pajewski. W Czersku koło Góry (Góry Kalwarii) poległo dwóch nieznanymi z nazwiska obywateli, a w Łyszkowicach pod Łowiczem padł peowiak Kazimierz Gradys ps. „Zagłoba”. Również w Zychlinie walki z Niemcami i ich ofiary odnotowali miejscowi kronikarze. Polegli „dwaj bliżej nieznanymi członkowie POW”. W Gąbinie padli peowiaci Aleksander Rajewski i Edward Wierzbicki. Ich śmierć za ojczyznę upamiętnia obelisk. Do walk ulicznych doszło w Grajewie, zabity został dwunastoletni chłopiec, prawdopodobnie całkowicie niewinna ofiara. Symboliczny grób poległych 11 listopada 1918 roku usypano przy kościele we wsi Łęg Probostwo w Płockiem, a w samym Płocku mogiłę Jana Gniazdowskiego rozstrzelanego przez Niemców niemal w przeddzień niepodległości 19 października 1918 roku²¹.

Trzeba przypominać te umykające w zapomnienie nazwiska ostatnich poległych za wolną Polskę, padłych 11 listopada, w pierwszym dniu tak upragnionej wolności. Są lokalnymi bohaterami rodzimej historii, owych „małych Ojczyzn”, tak ważnych we współczesnym wychowaniu i patriotyzmie.

Wiele jest w Polsce pomników i miejsc upamiętnienia listopadowego dnia wolności. Nie ma wszak dotąd należnego tamtym dniom, a także współczesnym pokoleniom Polaków pomnika niepodległości. Z takim zamysłem wystąpiła Fundacja „Polonia Restituta”. Jej celem jest wzniesienie, najpóźniej w setną rocznicę odzyskania niepodległości „... pomnika, jakiego w kraju i na całym świecie jeszcze nie ma – pomnika wolności narodu, wspaniałego, oryginalnego monumentu, na miarę czynu niepodległościowego Polaków, adekwatnego w swej treści i formie do znaczenia tego czynu w życiu narodu”²².

20 P. Łossowski, op. cit., s. 140 n.

21 Op. cit., s. 173-177; T. Swat, *1918-1988. 70 lat niepodległości. Rozprosz narody żądne wojny...*, „Słowo Powszechne” r. XLII 1988, nr 212 (12447) z 28 października – 1 listopada.

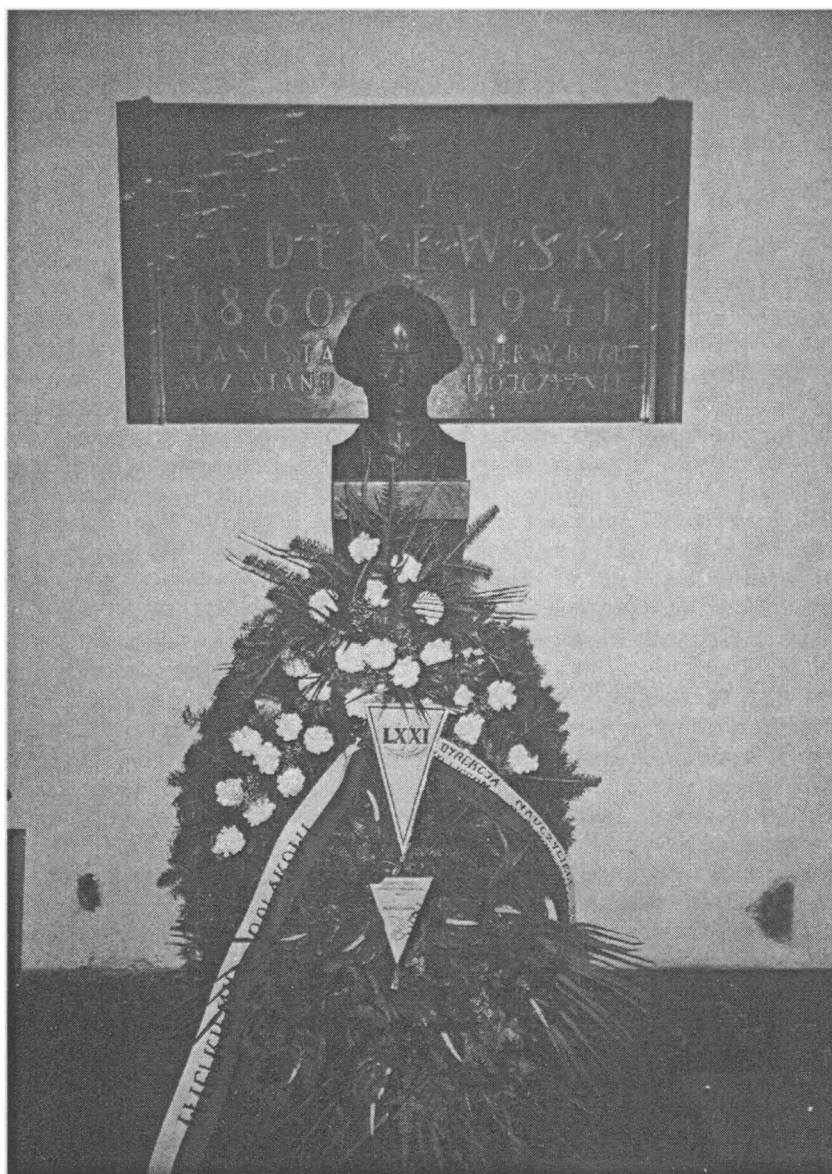
22 Powstała Fundacja „Polonia Restituta”. *Upamiętnić czyn niepodległościowy. Z prezesem Zarządu dr. Tomaszem Opalskim rozmawia Zofia Zdrojkowska*, „Słowo Powszechne”, r. XLIII 1989 (12708) z 10-12 listopada, wyd. 1.



Figura Matki Boskiej przy Kościele MB Loretańskiej na Pradze w Warszawie. W cokole tablica upamiętniająca rozbrojenie wojsk niemieckich 11 listopada 1918 r.
Fot. Tadeusz Swat



Cmentarz Wojskowy na Powązkach w Warszawie. Groby poległych w latach 1918-1919. Fot. T. Swat



Warszawa – archikatedra św. Jana, Stare Miasto. Pomnik pamięci Ignacego Jana Paderewskiego.
Fot. T. Swat